

Oczyszczenie z trądu

Gdy grzech odłącza od świętości

„A gdy był w jednym z miast, przebywał tam mąż cały pokryty trądem; ten, ujrawszy Jezusa, padł na twarz swoją i prosił go, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I wyciągając rękę, dotknął się go: Chcę, bądź oczyszczony. I zaraz trąd odstąpił z niego. Sam zaś przykazał mu, aby nikomu nie mówił, ale dodał: Idź, pokaż się kapłanowi, jak polecił Mojżesz, na świadectwo dla nich” – Łuk. 5:12-14.

Jeżeli sprawozdanie, które podaje nam św. Łukasz, weźmiemy dokładnie pod rozwagę, to stwierdzimy, że tu nie chodzi o uzdrowienie jakiejś choroby, ale o oczyszczenie. Ten trędowaty powiedział do Pana: *„Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić!”*. A Pan odpowiedział: *„Bądź oczyszczony”*.

Opinia, która krążyła na temat naszego Pana, że wszystkie choroby mogą być przez moc Bożą uzdrowione, rozprzestrzeniała się szybko wśród tych, którzy cierpieli z powodu choroby i upośledzenia. Ślepi, głusi, niemowcy, chromi byli częścią społeczeństwa i mogli brać udział w publicznym życiu na tyle, na ile niezdolność ich na to pozwalała. Ale nie trędowaci. Jeżeli ktoś był dotknięty chorobą trądu, znaczyło to wykluczenie i wyłączenie ze społecznego życia. Trędowaty mógł żyć tylko w społeczności trędowatych.

Jeżeli ktoś stał się trędowaty, zmieniały się całkowicie jego warunki życiowe, ponieważ jako nieczysty stawał się wyłączonym ze społeczności ludu, jak również z brania udziału w służbie dla Boga. W 3 Mojż. 13:45-46 prawo Zakonu podaje dokładne przepisy odnoszące się do trędowatego. Czytamy w tłumaczeniu Menge: *„Co dotyczy trędowatego, ten, który to cierpienie ma na sobie, ma nosić rozdarte szaty, włosy na głowie mają być rozczochrane, jego broda ma być zastonięta i ma wołać: nieczysty, nieczysty. Tak długo, jak ma na sobie tę chorobę, ma być nieczysty, on jest nieczysty i ma mieszkać samotnie, poza obozem ma być jego mieszkanie”*.

Mieszkać poza obozem Izraela znaczyło być wyłączonym ze społeczności ludzkiej. Trędowaty nie mógł brać udziału w prywatnym i religijnym życiu Izraela obojętnie w jakikolwiek sposób.

Obóz przedstawia tutaj w połączeniu z Prawem Zakonu ograniczone miejsce życia społecznego Izraela, w pośrodku którego zamieszkiwał Pan, święty Bóg Izraela.

Pan jest święty i ma społeczność ze świętym narodem, pośród którego On „mieszka” w „Miejscu Najświętszym” w „Namiocie Zgromadzenia”.

Dlatego też musiało być wyraźne rozdzielenie między nieczystym a czystym, jak wyraźnie podaje nam Pismo Św., a co czytamy w 4 Mojż. 35:34 *„I nie zanieczyszczajcie ziemi, w której mieszkacie, wpośród której i Ja mieszkam: gdyż Ja, Pan, mieszkam wśród synów izraelskich”*, zaś w 5 Mojż. 23:15 jak następuje: *„Więc twój obóz powinien być święty, abym nie ujrzał u ciebie nic niechlebnego i nie odwrócił się od ciebie”*. Obecność świętego Boga wymagała świętości i czystości ludu. Wszystko co nieczyste musiało opuścić obóz – miejsce społeczności z Panem. Tak samo części ofiar za grzech musiały być spalane poza obozem (2 Mojż. 29:14). Również wyroki śmierci były wykonywane poza obozem (3 Mojż. 24:14).

Chociaż trąd z punktu widzenia medycyny jest chorobą, ale w sensie religijnym czymś więcej. Jest to nieczystość w pełnym sensie przenikająca i obejmująca wszelki odcinek zakresu życia. I tak samo odnosi się to do grzechu, który jak trąd dotknął Adama i jego potomstwo, wyłączając z życia i społeczności ze świętym Bogiem.

Gdy Adam i Ewa mieszkali w raju, Bóg miał z nimi społeczność do momentu, gdy człowiek zgrzeszył i stał się nieczystym. Następnie wyłączył go Bóg z ogrodu. Grzech i nieposłuszeństwo jest nieczystością. Podobnie jak trąd atakuje człowieka, czyni go nieczystym i odłącza go od społeczności z Bogiem. I wszyscy potomkowie Adama otrzymali nieczystość w dziedzictwie tak, jak dotknięty trądem. Ijob stwierdza zasmucony: *„Jak może czysty pochodzić od nieczystego? Nie ma ani jednego!”* – Ijoba 14:4.

Dziękujemy naszemu Niebiańskiemu Ojcu za Jego wieczny plan zbawienia, w którym posłał swojego umiłowanego Syna, ażeby oddał swoje życie za Adama – Ten czysty i bez grzechu za nieczystego grzesznika. Dziękujemy naszemu umiłowanemu Panu i zbawcy, który cierpiał za nas poza obozem, ażeby Adama i jego potomstwo oczyścić z trądu grzechu i doprowadzić ludzkość do ponownej społeczności z Bogiem.

Jeżeli patrzymy na plan odnowienia wszystkich rzeczy jako całość, to chodzi tutaj o oczyszczenie i nawrócenie ludzkości do społeczności z Bogiem, w którym Kościół ma współudział. Jako uczestnik ofiary za grzech Kościół tworzy pozaobrazowego Arcykapłana, który w Tysiącleciu będzie krok za krokiem oczyszczać i błogosławić.



Jak weźmiemy pod rozwagę opisane powyżej oczyszczenie trędowatego z Łuk. 5:12-15, to zauważymy, że Pan nie pozostawił tego uzdrowionego bez oczyszczenia, aby mógł wejść do obozu, ale uczynił o wiele więcej. On wskazał, że kapłan będzie kompetentny do zastosowania prawa Zakonu, tak jak Mojżesz, ten prawodawca Zakonu, zarządził.

Prawo oczyszczenia trędowatego

„W wypadku zarazy trądu dbaj o to, aby przestrzegać bardzo starannie wszystkiego, czego was uczą kapłani z rodu Lewitów. Będziecie starannie spełniać to, co im przekazałem” – 5 Mojż. 24:8. Przypatrzmy się, jakie polecenia zawiera to szczególne prawo, na które Jezus wskazał wyleczonemu z trądu, ażeby on pokazał się kapłanowi, by w sensie religijnym stać się czystym. To czy on, jako oczyszczony, mógł wrócić do obozu, zależało od kapłana i od przyniesienia ofiary przewidzianej dla oczyszczającego się z trądu. O tym czytamy w 3 Mojż. 14:1-8 *„I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: Takie jest prawo dotyczące trędowatego w dniu jego oczyszczenia: Przyprowadzi się go do kapłana. Kapłan wyjdzie poza obóz. Gdy kapłan stwierdzi, że została wyleczona choroba trądu na trędowatym, to kapłan nakaże, by wzięto dla oczyszczającego się dwa żywe, czyste ptaki, kawałek drzewa cedrowego, nitki karmazynowe i hizop. Potem kapłan nakaże, by zarżnięto jednego ptaka nad glinianym naczyniem z wodą źródlaną. Ptaka żywego zaś weźmie wraz z drzewem cedrowym nitkami karmazynowymi i hizopem, i zanurzy je wraz z żywym ptakiem we krwi ptaka zarżniętego nad wodą źródlaną. I pokropi tym siedem razy tego, który się oczyszcza z trądu, i uzna go za czystego, ptaka zaś żywego wypuści na pole. A ten, który się oczyszcza, wypierze swoje szaty, zgoli wszystkie swoje włosy, umyje się w wodzie i będzie czysty”.*

To wszystko, co przez kapłana miało być przeprowadzone w czasie oczyszczania chorego z trądu, wymagało szczególnego dnia jego oczyszczenia: To nie mogło być ani jednego dnia, ani dwa lub trzy dni później, ale musiało to być przeprowadzone w szczególnym dniu.

Dzień oczyszczenia

W przybliżeniu można przyjąć, że ten szczególny dzień ma swój symboliczny obraz, tak jak wiele innych rzeczy, jakie obrazowo miał przedstawiać naród izraelski. Zastosowany w pozaobrazie ten dzień nie może być 24-godzinny, tak samo jak: „dzień gniewu”, „dzień Pański”, „dzień zemsty” albo „dzień zmartwychwstania” – nie są to dni 24-godzinne.

Każde uzdrowienie choroby, każde oczyszczenie i wzbudzenie ze snu śmierci, które przeprowadził Pan

pośród narodu w czasie swojej pierwszej obecności będzie miało wypełnienie w pozafigurze w czasie naprawienia wszelkich rzeczy (w Tysiącleciu). Izajasz prorokował o tym dniu w 35 rozdz. 6 werset: *„Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych, gdy wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie”.* Dalej czytamy w wersecie 8: *„I będzie tam droga bita, nazwana drogą świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla jego pielgrzymów”.* Cała ludzka rodzina jest zaproszona do wędrowania po tej wzniosłej drodze świętości, ażeby wejść do harmonii z Bogiem i otrzymać życie wieczne. Że żaden nieczysty nie wejdzie na tę drogę, możemy rozumieć, że dobrowolnie grzeszący nie będzie mógł iść tą drogą. Każdy, kto będzie się wzbraniał robić postępy pod tymi dogodnymi warunkami, które ta droga poleca – że nawet głupi nie zbłądzi – będzie odcity wtórą śmiercią na zawsze. Młodzieniec umrze jako 100-letni (Izaj. 65:20).

Wróćmy do naszego wprowadzającego tekstu o obrazowym oczyszczeniu trędowatego. Możemy stwierdzić, że oczyszczenie z trądu było zakończone, gdy oczyszczony mógł wrócić do obozu. W pozaobrazie będzie to mieć miejsce na końcu „dnia oczyszczenia”, kiedy Pan przekaze Niebiańskiemu Ojcu nawróconą i odrodzoną ludzkość.

Oczyszczanie ludzkości z trądu grzechu będzie odbywało się stopniowo, przeprowadzone będzie na przestrzeni 1000 lat, zanim ludzkość będzie mogła wejść do społeczności z Bogiem.

Tymczasem ludzkość musi być uwolniona z Adamowego wyroku śmierci, jest to czas na usunięcie zanieczyszczenia szkód z 6000 lat, które pozostawił grzech. Najpierw wykupienie, a następnie naprawienie.

To są te dwa kroki, które rozpoznajemy w postępowaniu naszego Pana w oczyszczaniu trędowatego, którego w końcu przekazał kapłanowi i jego kompetencji.

Pokaż się kapłanowi

Zanim oczyszczony mógł znowu znaleźć się tam w obozie, musiał się pokazać kapłanowi i przynieść odpowiednią ofiarę za swoje oczyszczenie.

„Idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę za oczyszczenie swoje, jak polecił Mojżesz, na świadectwo dla innych” – Łuk. 5:14.

Kapłan musiał uznać go za oczyszczonego. Ale to nie mogło się stać, zanim on nie przyniósł przewidzianej ofiary za oczyszczenie z trądu.

Jak czytamy, Jezus posłał go do kapłana, który był kom-



petentny na tym drugim etapie jego oczyszczania i miał zdecydować, kiedy będzie on mógł wrócić do obozu izraelskiego. Gdy kapłan wyjaśnił mu, że jest czysty, musiał on przynieść przewidzianą ofiarę za oczyszczenie z trądu, dopiero wtedy mógł wrócić do obozu izraelskiego.

Kapłan też ma swoją pozafigurę; jest nią ten Najwyższy Kapłan naprawienia wszystkich rzeczy, który posiada Królewskie Kapłaństwo: ten uwielbiony Chrystus, głowa i ciało. Ten najwyższy kapłan będzie pouczał ludzkość i nadzorował proces oczyszczania.

Kiedy Pan oddał swoje cenne życie za Adama, warunki do oczyszczenia z trądu grzechu zostały spełnione. Okup został dany. Jego przelana krew oczyszcza człowieka z Adamowego wyroku śmierci. Pan otrzymał prawo by powiedzieć trędowatemu: „*Bądź oczyszczony*”.

Ale jak przyjrzymy się bliżej tej sprawie, to stwierdzamy, że do tego zalicza się coś więcej, w której Kościół, jako ciało Pana również wnosi swoją część przez udział w ofierze za grzech. Pan i Kościół stanowią tego Najwyższego Kapłana.

To, co przez okup zostało człowiekowi zagwarantowane, to było wzbudzenie ze śmierci do sposobności uzyskania wiecznego życia. Ta sposobność polega na tym, że człowiek w nieporównywalnie dogodnych warunkach wieku naprawienia wszelkich rzeczy może otrzymać życie wieczne, jeżeli przyjmie pouczenia Najwyższego Kapłana i zachowa dobrowolne posłuszeństwo.

To że Jezus zastosował wartość ceny swojego okupu zdeponowanego u niebiańskiego Ojca w Wieku Ewangelii dla wybranych, wynika z Jego własnych słów: „*Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są twoi*” – Jan 17:9.

Pan osądza teraz tylko tych, którzy są Jego i Go naśladują – czy prowadzą oni życie czyste, oddane Bogu. Niewierzący człowiek może czynić, co chce, bez odpowiedzialności, co też czytamy w Obj. 22:11 „*Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca*”.

Ludzkość nieusprawiedliwiona idzie do grobu i wstanie nieusprawiedliwiona. Kaznodzieja powiedział (11:3) „*A czy drzewo pada na południe, czy na północ, tam leży, gdzie pada*”.

Kiedy ludzie dowiedzą się o swoim wzbudzeniu do tej wspomnianej już sposobności, będą ponosić odpowiedzialność za każdy krok swojego postępowania. Od nich będzie oczekiwane troskliwe troszczenie się o

pouczenia i wsparcie pozaobrazowego najwyższego kapłana, ażeby każdy mógł osiągnąć możliwe wyniki na drodze doskonałości i całkowitego oczyszczenia.

Ofiara w dniu oczyszczenia

Chociaż ta wzniosła droga poświęcenia nie jest drogą ofiary, tzw. „wąską drogą”, która była dla wybranych, tak też i tutaj, jak widzimy wymagana jest ofiara. Ta ofiara nie ma nic wspólnego z ofiarą pojednania, z tym wyjątkiem, że będzie przypominać ofiary Dnia Pojednania jako podstawa przebaczenia wszystkich grzechów.

Brat Russell pisze o tym w broszurze „Cienie Przybytku”:

„Jako podstawa do wszelkiego przebaczenia za grzechy w przyszłym wieku będą ofiary w „Dniu Pojednania”. Byłoby więc właściwe, aby figuralnie grzesznik przyniósł jakąś ofiarę, która by wskazywała na uznanie „ofiary pojednania” jako podstawę ponownego przebaczenia. Dlatego też znajdujemy, że wszystkie dary, jakie składane były przez lud po Dniu Pojednania, były tego rodzaju, że wskazywały, odnosiły się i uznawały ofiary tego dnia. Dary te mogły być z bydła, owiec, ptaków (synogarlice lub młodych gołębi) lub przedniej maki – przedmiot ofiarowany za-
leżał od możliwości ofiarującego”.

Znajdujemy potwierdzenie, że ofiara, którą musiał przynieść uzdrowiony z trądu, wskazywała przez szczególne znaki na raz na zawsze złożoną Ofiarę Pojednania jako podstawę przebaczenia wszystkich grzechów.

Obecnie chcemy przeanalizować ofiary uwalniające z choroby trądu w dniu jego oczyszczenia, które nakazywało Prawo, wraz ze sposobem postępowaniem z nimi.

W zacytowanym już powyżej tekście z 3 Mojż. 14 o prawie oczyszczenia z trądu jest mowa o dwóch czystych ptakach, z którymi jeden musiał być zarznięty nad naczyniem glinianym z wodą źródlaną albo wodą z rzeki.

Wymagana ofiara z ptaka, a nie z owcy lub wołu, jest nie bez znaczenia. Jak już się dowiedzieliśmy, ofiara ta musiała odpowiadać możliwości ofiarującego. Jeżeli pomyślimy, że gdy nieusprawiedliwiona ludzkość powstanie z grobu, to ich ofiary, które przyniosą, będą bardzo znikome. Jest uspakajające, że czytamy w Piśmie Świętym, iż dobrotliwy i miłosierny Bóg nie będzie wiele wymagał od ludzkości, tylko minimum tego, co oni w swoim nędznym stanie mogliby dać. Dlatego jest owa wzniosła droga poświęcenia, jak też i droga, na której nawet głupi nie zbłądzi, a Pan żąda od ciebie tylko, abyś „*wypełniał prawo, okazał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem*” (Mich. 6:8). Ten żywy ptak wraz z drzewem cedrowym, karmazynem i hi-zopem musiał być zanurzony we krwi ptaka, który był zarzynany nad żywą wodą. Ap. Paweł w Liście do Hebr. 9:22 mówi o tym: „*A według zakonu niemal wszystko*



bywa oczyszczone krwią, i bez rozlania krwi nie ma oczyszczenia”.

Przy tych obrazowych ofiarach, które będą przeniesione jako pozafigura w Tysiącleciu, będzie uznana Ofiara Pojednania jako podstawa do odnowienia i przebaczenia z grzechu, a co będzie zwracać uwagę niedoskonałej ludzkości w następujący sposób: Jeden ptak musi być zarżnięty, aby drugi, będąc zanurzony w jego krwi, mógł być wypuszczony na wolność. Jeden ptak musi umrzeć, aby ten drugi mógł żyć. Adam został obmyty w przelanej krwi Jezusa i przez tę wymianę zanurzenia w śmierci – wolny. Wszyscy ludzie będą uwolnieni z więzów śmierci.

To była odpowiednia cena: życie za życie jednego człowieka za człowieka – w obrazie ptak za ptaka. Żaden anioł nie mógł oddać w zamian swojego życia za życie Adama. Musiał to być doskonały człowiek, tak jak Adam był doskonały, zanim zgrzeszył.

Dobitnie mamy to przedstawione znajdujemy w obrazach ofiar oczyszczenia, gdy czytamy w 3 Mojż. 14:5 *„Potem kapłan nakaże, by zarżnięto jednego ptaka nad glinianym naczyniem z wodą źródlaną”*. Gliniane naczynie wyraziście przedstawia naturę ludzką Jezusa, w której się On ofiarował, tak jak to stwierdza ap. Paweł w 2 Kor. 4:7 *„Mamy (jako naśladowcy) ten skarb (ducha św.) w naczyniach glinianych”*.

Wydaje się, że nie bez znaczenia było to, iż przy tej ofierze oczyszczenia ptak musiał być zarżnięty nad „żywą wodą”, jeżeli przypomnimy sobie, że „żywa woda” przedstawiała Prawdę, która wyszła z ust Jezusa. W oczach Jego wrogów była ona „kamieniem potknięcia” i „skałą obrażenia”, a w końcu doprowadziła Go do śmierci na krzyżu. Dla drugich natomiast Prawda miała właściwości oczyszczające, którzy ją przyjęli wiarą. Ich życie będzie zmienione. W Jana 17:17 czytamy: *„Poświęć ich w prawdzie twojej: słowo twoje jest prawdą”*.

W Liście do Efezjan Paweł mówi o sile oczyszczającej słowa:

„...Aby go (ich) uświęcić, oczyściwszy go (ich) kąpielą wodną przez Słowo” – Efezj. 5:26.

Dla lepszego zrozumienia obrazowego postępowania i współdziałanie dla ofiar wyznaczonych środków, może przyczynić się komentarz „Biblia Jubileum” (Stuttgart), w której czytamy:

„Kapłan nakazał, aby krew pierwszego ptaka kropiła do wody, aż się razem zmiesza. Następnie hizop będzie owinięty karmazynowymi nitkami i wsadzony w cedrowe drzewo – jest to środek, któremu przypisywano moc oczyszczania, zanurzony we krwi zmieszanej z wodą i pokropi tym oczyszczającym. Ten drugi ptak mógł być wypuszczony na wolność, aby poniosł wszelką

nieczystość”.

Wygląda na to, że hizop był bardzo ważnym środkiem w obrazowym oczyszczaniu albo w odpuszczeniu grzechów, ponieważ Dawid woła do Pana w Psalmie 51:9 *„Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony; Obmyj mnie, a ponad śnieg bielszy się stanę...”*.

Także w nakazie dotyczącym czerwonej jałowicy (4 Mojż. 19) hizop, obok karmazynu i drzewa cedrowego, odgrywa szczególną rolę, chociaż w innym odniesieniu.

Obraz czerwonej jałowicy

Eleazar, syn najwyższego kapłana, musiał wyprowadzić czerwoną jałowicę poza obóz i tam w jego obecności była ona zabijana, a następnie miała być cała spalona wraz z hizopem, karmazynem i drzewem cedrowym.

Następnie jej krwią siedemkroć pokropić w kierunku przedniej strony Przybytku. Część jej popiołu wymieszana z pękiem hizopu służyła do oczyszczania osób albo przedmiotów.

Br. Russell wyjaśnia i uzasadnia w broszurze „Cienie Przybytku”, że obrazowa czerwona jałowica i to, co z nią czyniono, pasuje i może być widziane w pozao obrazie w zastosowaniu do starożytnych zwycięzców i ich zadania w Tysiącleciu, w dniu odnowienia człowieka. Píše on w „Cieniach Przybytku”:

„Jakkolwiek ci święci ojcowie nie stanowią pod żadnym względem części ofiary za grzech, są oni jednak uczestnikami oczyszczania z grzechu; popiół z jałowicy (oznaczający znajomość, pamięć i ich wierność aż do śmierci), mieszany z wodą Prawdy i zastosowany z hizopem, jest bardzo cennym środkiem oczyszczającym i uświęcającym wszystkich, którzy pragną dojść do pełnej harmonii z Bogiem – i przez pokropienie poświęca splugawionych ku oczyszczaniu ciała” (Hebr. 9:13).

Ap. Paweł w Liście do Hebrajczyków w 11 rozdz. opisuje, jakie uciski przyjęli na siebie starożytni bohaterowie, którzy kroczyli wiarą. I kolejno ich wymienia: Abel, Enoch, Noe, Abraham, Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz, Jozue; możemy także zaliczyć do niech Jana Chrzciciela.

Apostoł stwierdza w rozdz. 11:39-40 *„A wszyscy ci, choć dla swojej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosi obietnica. Ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby oni nie osiągnęli celu bez nas”*.

To były przykłady wiary, która ich usprawiedliwiała i uwalniała od wymagań prawa. Te same zasady wiary uwalniały Żydów, którzy przyjęli Jezusa jako Mesjasza podczas Jego pierwszej obecności, spod prawa Zakonu.

Bóg sam dał świadectwo starożytnym zwycięzcom, że oni podobali się Jemu z powodu niewzruszonej wiary. Że oni za ich czasów nie mogli osiągnąć obietnicy



wielkiego błogosławieństwa dziedziczenia z Chrystusem, polegała na tym, że w ich czasie nie przybył Mesjasz, aby dać swoje życie za ludzkość jako ofiarę okupu.

Popiół z czerwonej jałowicy przypomina nam obrazowo, że wszystko to, co ich spotkało z powodu wiary, nie było nadaremne, ale miało być również przydatne tym, którzy później (pozaobrazowo w Milenium) będzie oczyszczało wszelkie zanieczyszczenie.

I tak będzie w przyszłości, kiedy starożytni zwycięzcy będą ustanowieni jako książęta w Królestwie Bożym na całej ziemi, że przypominanie o ich doświadczeniach w wierze, posłuszeństwie i ich bezwarunkowej wierności dla Boga, będzie bardzo cenną lekcją dla ludzkości. Tak samo jak i dla nas jest przykładem do naśladowania wierności i posłuszeństwa aż do śmierci.

Apostoł Paweł powiedział też, aby oni nie osiągnęli bez nas „celu”. Udoskonalenie ich nie może nastąpić wcześniej, aż ostatni członek Kościoła wytrwa w wierności. To nie może się stać bez nas, ponieważ my jako członkowie Chrystusa mamy dział w ofierze za grzech.

Jeżeli my jako naśladowcy Chrystusa będziemy wierni aż do śmierci, to tym samym będziemy mieli dział w Królewskim Kapłaństwie w podniesieniu i błogosławieniu ludzkości.

Oby ten czas wkrótce nastąpił i prorockie słowa Iza-

jasza w błogosławieniu narzekającego stworzenia na ziemi, znalazło swoje wypełnienie się.

„I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona, ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody. I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu” – Izaj. 2:2-3.

„I słyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem Jego, a sam Bóg będzie z nimi” – Obj. 21:3.

Chwała i cześć niech będzie Niebiańskiemu Ojcu za Jego chwalebny plan odnowienia ludzkości. Chwała i dziękczynienie za oczyszczającą krew Jego umiłowanego Syna naszego Pana, który oczyści ludzkość z trądu grzechu. Amen!

Luth Ruthmann
R-
„Straż”

Wykład wygłoszony w czasie Konwencji w Karlsruhe (Niemcy) w 1999 r.